

{youtube} [Upelxhpw0IA](#) {/youtube}

VI Niedziela Wielkanocna – Rok C

Czytania mszalne, komentarz, homilia, video

PIERWSZE CZYTANIE

Dekret Soboru Jerozolimskiego

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Niektórzy przybysze z Judei nauczali braci w Antiochii:

”Jeżeli się nie poddacie obrzezaniu według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni”. Kiedy doszło do niemałych sporów i zatargów między nimi a Pawłem i Barnabą, postanowiono, że Paweł i Barnaba, i jeszcze kilku spośród nich udadzą się w sprawie tego sporu do Jerozolimy, do Apostołów i starszych.

Wtedy Apostołowie i starsi wraz z całym Kościołem postanowili wybrać ludzi przodujących wśród braci: Judę, zwanego Barsabas, i Sylasa i wysłać do Antiochii razem z Barnabą i Pawłem. Posłali przez nich pismo tej treści:

”Apostołowie i starsi bracia przesyłają pozdrowienie braciom pogańskiego pochodzenia w Antiochii, w Syrii i w Cylicji. Ponieważ dowiedzieliśmy się, że niektórzy bez naszego upoważnienia wyszli od nas i zaniepokoiili was naukami, siejąc wam zamęt w duszach, postanowiliśmy jednomyślnie wybrać mężów i wysłać razem z naszymi drogimi: Barnabą i Pawłem, którzy dla imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa poświęcili swe życie. Wysyłamy więc Judę i Sylasa, którzy powtórzą wam ustnie to samo.

Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, nie nakładać na was żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne. Powstrzymajcie się od ofiar składanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu. Dobrze uczynicie, jeżeli powstrzymacie się od tego. Bywajcie zdrowi!”.

Dz 15,1-2.22-29

1. Wielu Żydów wierzyło, że poganie zostaną zbawieni, o ile będą przestrzegać siedmiu przykazań danych Noemu (zakazów bałwochwalstwa, rozwiązłości seksualnej itd.). Inni uważali, że poganie muszą się nawrócić na judaizm, poddać się obrzezaniu (jeśli byli mężczyznami) i przyjąć chrzest (zarówno mężczyźni jak i kobiety). (Józef Flawiusz podaje, że niektórzy z jego rodaków domagali się obrzezania od pogan, którzy jako uchodźcy szukali schronienia, lecz on sam zabraniał stawiania tego warunku. Tym samym Józef zyskał w oczach swoich pogańskich czytelników.) Jednak nawet ci Żydzi, którzy uważali, że sprawiedliwi poganie mogą osiągnąć zbawienie bez nawracania się na judaizm, nic zaliczali ich do Bożego ludu Izraela, o ile się nie nawrócili (por. komentarz do Listu do Galatów, gdzie może chodzić raczej o włączenie do Bożego ludu, niż zbawienie).

”według zwyczaju Mojżeszowego”: Oczywiście oznacza to, że obrzezanie zostało nakazane w Pięcioksięgu, który pochodził od Mojżesza. Jednak żydowska tradycja wywodziła ten obrzęd od Abrahama, nie zaś od Mojżesza (zob. Rdz 17,9-14; por. Rz 4,9-12).

2. Wierzący ci „udali się” (dosł. „wstąpili”) do Jerozolimy, bowiem miasto to leżało wyżej od Antiochii (obraz „wstępowania” do Jerozolimy często powraca w Starym Testamencie). Kościoły diaspory, podobnie jak synagogi, były zarządzane przez miejscowych starszych, nie zaś przez hierarchię jerozolimską. Podobnie jak synagogi z szacunkiem przyjmowały posłańców od przełożonych Świątyni, Kościoły położone poza obszarem Palestyny musiały poważnie ustosunkować się do kwestii podnoszonych przez ludzi, którzy przemawiali jakoby w imieniu chrześcijan z Judei (Dz 15,1). (Józef Flawiusz podkreślał, że mieszkańcy Jerozolimy, kapłani i znawcy Prawa byli otaczani wielkim szacunkiem.) Donosił też, że niektórzy ludzie, o takich samych jak on kwalifikacjach, posyłani z Jerozolimy podważali jego autorytet jako wysokiego urzędnika w Galilei.)

”sporów i zatargów”: Tym razem Łukasz pisze o konflikcie, o którym Paweł nie

wspomina (por. Ga 2,1).

22-29. Fragment ten, opisujący rezultaty soboru, które Łukasz całkiem niedawno ułożył, jest w głównej mierze jego własną kompozycją; jednak wyprawienie dwóch grup wysłanników, Judy i Sylasa oraz Pawła i Barnaby, może należeć do pierwotnej tradycji o ogłoszeniu postanowienia, w której nie było wzmianki o drugiej parze (por. Strobel, „Das Aposteldekret” 92-93).

22. Gdy w późniejszych akademiach rabinackich prowadzono dyskusje, pogląd większości zawsze wygrywał. Tutaj częściowy kompromis (na korzyść Kościoła w Antiochii) wydaje się warunkiem osiągnięcia consensusu. Inne grupy żydowskie także miały „zgromadzenia generalne”, np. wspólnota w Qumran, na których zbierali się kapłani, starsi i lud. Sylas to aramejska forma hebrajskiego imienia Szaweł; najbliższym mu imieniem łacińskim jest Sylwan (1 Tes 1,1).

”wraz z całym Kościołem”: W kontekście poufnych negocjacji, o których wspomina Paweł (Ga 2,2; por. w. 6), przypisanie postanowienia plenarnemu posiedzeniu macierzystego Kościoła można rozumieć częściowo jako rezultat Łukaszej perspektywy.

”Judę (...) i Sylasa”: O pierwszym nie ma w NT żadnych innych wzmianek, Sylas natomiast będzie towarzyszył Pawłowi w czasie jego drugiej podróży misyjnej (15,40-18,5; por. „Sylwan”, 1 Tes 1,1; 2 Kor 1,19); dla Łukasza jego postać stanie się jeszcze jednym łącznikiem między misyjną działalnością apostoła Pawła a macierzystym Kościołem.

23. Nazwanie etnicznych pogan „braćmi i siostrami” jest faktem wymownym. Pozdrowienie stanowiło jeden z tradycyjnych elementów grecko-rzymskich listów. Adres wskazuje na tzw. list okólny, który miał zostać skopiowany i rozesłany przez posłańców do wymienionych regionów. Zarówno w powieściach, jak i dziełach historycznych cytowano czasami treść listów.

List apostołski jest „dokumentem” sporządzonym przez naszego autora, zgodnie z konwencją stosowaną przez ówczesnych historyków hellenistycznych. Prescript jest

typowym elementem gr. listów

"w Syrii i w Cylicji": Pismo zaadresowano nie tylko do Kościoła, który zwrócił się z prośbą o rozstrzygnięcie (w. 2), lecz do wszystkich wspólnot znajdujących się na coraz szerszych obszarach misyjnych (por. w. 41; Ga 1,21). Będzie on stopniowo ogłaszany w miastach leżących na trasie pierwszej podróży misyjnej (16,4), której sukces, w sposób pośredni, przyczynił się do wydania tego postanowienia.

24-27. Posłańcy, którym powierzono dostarczenie dekretu, mieli być otaczani powszechnym szacunkiem jako ludzie godni zaufania i reprezentatywni przedstawiciele soboru (analogie można znaleźć także gdzie indziej, np. List Arysteasza 40).

"którzy (...) poświęcili": Słowa odnoszą się do Barnaby i Pawła (zob. Schneider; por. 9,16).

28. Ponieważ Duch Święty był zwykle łączony z prorockim natchnieniem lub szczególnym oświeceniem, czytelnicy zapewne rozumieli, że apostołowie i starsi twierdzą, iż Bóg bezpośrednio kierował decyzjami zgromadzenia. Słowa „wydawało się rzeczą dobrą” (także w w. 22) pojawiają się w greckich dekretach w znaczeniu „postanowiono” i były często związane z głosowaniami, które miały miejsce podczas obywatelskich zgromadzeń.

"Duch Święty i my": To określenie podsumowuje rezultaty obrad, podczas których podkreślono rolę Bożej inicjatywy. Władze Kościoła nie opierają się na własnym autorytecie, czy własnych planach; ich postanowienia są prawomocne jedynie wówczas, gdy realizują zbawczą wolę Boga.

29. Żydowski sąd najwyższy zezwalał na wydawanie tymczasowych dekretów, by rozwiązać konkretne problemy, które nie zostały bezpośrednio rozstrzygnięte w Piśmie. Zgromadzenie w Jerozolimie mogło wzorować się na zasadzie analogii do tej tradycji. Grecko-rzymskie listy często kończyły się słowami pożegnania („bywajcie zdrowi”) jak tutaj.

„Postanowienia” uszeregowują wymagania stawiane poganom w porządku odpowiadającym Kpł 17-18.

[Katolicki Komentarz Biblijny](#)

[prac. zbiorowa, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2001](#) ∴

[Historyczno Kulturowy Komentarz do Nowego Testamentu](#)

[Craig S. Keener, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2000](#) ∴

PSALM RESPORSORYJNY

Refren: *Niech wszystkie ludy sławią Ciebie, Boże.*

Niech Bóg się zmiłuje nad nami
i nam błogosławi,
niech nam ukaże pogodne oblicze.
Aby na ziemi znano Jego drogę,
Jego zbawienie wśród wszystkich narodów.

Refren.

Niech się narody cieszą i weselą,
że rządysz ludami sprawiedliwie
i kierujesz narodami na ziemi.
Niech nam Bóg błogosławi, niech się
Go boją wszystkie krańce ziemi.

Refren.

Ps 67,2-3.5.8

Większość komentatorów uznaje psalm 67 za wspólnotowe dziękczynienie za rok dobrych zbiorów, przypuszczalnie ułożony na Święto Namiotów. Dahood uznaje psalm za modlitwę o dobre żniwa na podstawie interpretacji pierwszego czasownika w w. 7. Struktura: Refren dzieli psalm na ww. 2-4, 5-6,7-8.

2. Werset otwierający czyni aluzję do błogosławieństwa Aarona (Lb 6,24-26); por. Ps 4,7-8; 31,17. 5- Zob. Ps 96,10.

7. *"wydała swój owoc"*: Lub „Niech ziemia wyda swój owoc” (Dahood). To tłumaczenie dobrze pasuje do prośby modlitewnej z ww. 2.4.6.8. i refrenu. Por. Kpł 26,4 i Ps 85,13.

[Katolicki Komentarz Biblijny](#)

[prac. zbiorowa, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2001 .:](#)

67,2. Niech zajaśnieje dla nas Jego oblicze. Obraz bóstwa w tradycji izraelskiej i mezopotamskiej łączy się z jasnym światłem, które w wielu przypadkach stanowi fizyczne zagrożenie dla ludzi (zob. komentarz do Wj 16,10-11 i 33,18-23). W tym przypadku oblicze jest dobrotliwe, zaś moc okazana przez Boga dostarcza Psalmiście pociechy i pewności. Podobnie w hymnie koronacyjnym na cześć Ur-Nammu (ok. 2000 przed Chr.) pochodzącym z Ur III monarcha otrzymuje prawo panowania, gdy Enlil zwraca ku niemu "jasne oblicze". Zob. komentarz do Ps 80,3.

[Komentarz Historyczno-Kulturowy do Biblii Hebrajskiej, John H. Walton,](#)

[Victor H. Matthews, Mark W. Chavalas, Oficyna Wydawnicza "Vocatio", Warszawa 2005 .:](#)

DRUGIE CZYTANIE

Miasto święte

Czytanie z Księgi Apokalipsy świętego Jana Apostoła

Uniósł mnie anioł w zachwyceniu na górę wielką i wyniosłą, i ukazał mi Miasto Święte, Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga i mające chwałę Boga. Źródło jego światła podobne do kamienia drogocennego, jakby do jaspisu o przejrzystości kryształu: Miało ono mur wielki a wysoki, miało dwanaście bram, a na bramach dwunastu aniołów i wypisane imiona, które są imionami dwunastu pokoleń synów Izraela. Od wschodu trzy bramy i od północy trzy bramy, i

od południa trzy bramy, i od zachodu trzy bramy. A mur Miasta ma dwanaście warstw fundamentu, a na nich dwanaście imion dwunastu Apostołów Baranka.

A świątyni w nim nie dojrzałem: bo jego świątynią jest Pan Bóg wszechmogący oraz Baranek. I miastu nie trzeba słońca ni księżyca, by mu świeciły, bo chwała Boga je oświetliła, a jego lampą jest Baranek.

Ap 21,10-14.22-23

10. Objawienie przedstawione w Ap 21,9-10 dokładnie odpowiada opisowi zawartemu w Ap 17,1--3. Starożytni 'retorzy bardzo często posługiwali się przeciwstawnymi postaciami, kontrast pomiędzy nierządnicą-Babilonem a oblubienicą-Jerozolimą jest więc wyraźny i celowy. Nauczyciele retoryki zwracali uwagę na zrozumiałość i barwność opisów, czego ten tekst jest charakterystycznym przykładem. Teksty apokaliptyczne posługiwały się czasami obrazem góry sięgającej nieba, z której rozciągał się daleki widok (1 Księga Henocha 17,2; por. 18,6-8; 24,1-3; 77,4; Mt 4,8). Jerozolima była uważana za miasto położone na szczycie góry (List Arysteasza 83-84, 105-6; często w 'Starym Testamencie, np. JI 2,1). Obraz, który się tutaj pojawia, nawiązuje do Ez 40,2.

11. Bogactwo Nowej Jerozolimy przypomniało starszym żydowskim czytelnikom świetność świątyni Heroda, której bramy były ozdobione srebrem i złotem. Apostoł Jan oznajmia, że całe miasto będzie miało udział w chwale Świątyni. W czasach ostatecznych Bóg umieści swoją chwałę pośród swojego ludu (np. Iz 60,1-3; Syr 36,14). Pisarze żydowscy także wspominali o cudownych, drogich kamieniach, które błyszcząły lub jaśniały' własnym światłem.

"podobne do kamienia drogiego": Zob. Iz 54,11-12.

12-13. Tekst 1 Księgi Henocha łączy dwanaście bram nieba z dwunastoma znakami zodiaku, jednak Księga Apokalipsy kojarzy owe bramy z dwunastoma pokoleniami Izraela w taki sposób, że każde zajmuje określone miejsce, podobnie jak w Starym Testamencie podczas wędrówki Izraela przez pustynię i osiedlania się w Ziemi Obiecanej. W Zwoju Świątynnym (jednym ze Zwojów znad Morza Martwego) żydowscy kapłani powiadają, że każde z pokoleń Izraela zostanie upamiętnione na dwunastu bramach otaczających nową Świątynię (po każdej z czterech stron miały być trzy bramy). Obraz ten został zaczerpnięty z Ez 48,31-35.

14. Jezus wyraźnie podkreślał ciągłość pomiędzy dwunastoma pokoleniami Izraela ze Starego Testamentu a dwunastoma apostołami w Nowym Testamencie (zob. wprowadzenie do Dz 1,15-26). Chrześcijanie mieszkający w Azji mogli łatwo zrozumieć tę symbolikę (Ef 2,20).

”dwunastu Apostołów Baranka”: Uwaga ta ma na względzie czas apostołów i nie została raczej uczyniona przez ucznia Jezusa. Wzmianka o dwunastu pokoleniach i dwunastu apostołach świadczy o tym, iż miasto jest symbolem ludu; nie ma tu jednak zwykłego zrównania Nowego Jeruzalem z ludem Bożym. Miasto wyobraża raczej rzeczywistość transcendentną i przyszłą: zamieszkiwanie Boga z ludem, twarzą w twarz.

22. Jedną z głównych nadziei starożytnego judaizmu, do której nawiązywano podczas codziennych modlitw, było przywrócenie i odnowienie Świątyni (w oparciu o Ez 40-48). Dla apostoła Jana całe miasto jest jednak Bożą Świątynią lub miejscem Jego zamieszkiwania (zob. komentarz do Ap 21,11.16; Za 14,21), sam Bóg pełni w nim rolę Świątyni.

”A świątyni w nim nie dojrzałem: bo jego świątynią jest Pan Bóg wszechmogący oraz Baranek”: Ap powstała prawdopodobnie po zburzeniu świątyni jerozolimskiej. Już 3,12 kryje myśl, że materialna świątynia ziemna nie jest najwyższą wartością sama w sobie. Nadal jednak ma znaczenie jako symbol wyczekiwanej ścisłej więzi ludzi z Bogiem. W wizji zbawienia w 7,9-17 służba w świątyni niebieskiej ma to samo znaczenie symboliczne (w. 15). W tej wizji świątynia nadal zachowuje symboliczne znaczenie jako sposób wyrazu pełnej i bezpośredniej obecności Boga i Baranka (por. Ez 48,35)

23. To, że miasto oświetla chwała Pana, a nie słońce lub księżyc, zostało bezpośrednio zaczerpnięte wprost z Iz 60,19-20 (por. obraz pojawiający się w Iz 24,23; 30,26). Wielu nauczycieli żydowskich podkreślało, że Boże światło będzie jaśnieć w przyszłym świecie.

[*Katolicki Komentarz Biblijny*](#)

[*prac. zbiorowa, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2001*](#) ∴

[Historyczno Kulturowy Komentarz do Nowego Testamentu](#)
[Craig S. Keener, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2000 .:](#)

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Aklamacja: *Alleluja, alleluja, alleluja*

Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę,
a Ojciec mój umiłuje go i do niego przyjdziemy.

Aklamacja: *Alleluja, alleluja, alleluja*

J 14,23

EWANGELIA

Duch Święty nauczy was wszystkiego

Jezus powiedział do swoich uczniów:

”Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy w nim przebywać. Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca.

To wam powiedziałem przebywając wśród was. A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem.

Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat. Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się nie lęka. Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i przyjdę znów do was. Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest ode Mnie.

A teraz powiedziałem wam o tym, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się to stanie”.

J 14,23-29

23-24. Nauczyciele żydowscy mówili o Bogu obecnym w szczególny sposób pośród studiujących Jego Prawo. Jezus mówi o Bogu, który zamieszka na stałe w każdym wierzącym i uczyni go indywidualną świątynią Jego obecności. Stary Testament nauczał, że Bóg mieszkał w swojej świątyni i pośród swojego ludu, Jego prawa zostały zapisane w sercach ludzi Mu wiernych oraz Jego Duch działał przez Jego proroków. Jezus poszerza jednak i nadaje osobowy charakter tej perspektywie w sposób nie mający sobie równych w starożytnej literaturze. Zwoje znad Morza Martwego mówią o Duchu, który działa wśród Bożego ludu, ta jednak działalność nie ma takiego zakresu, jak działalność prorocka i charyzmatyczna w Nowym Testamencie.

”przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać”: Ostatnia aluzja do nowej więzi nawiązuje do słowa „przygotować” w w. 2. Nie istnieje nic, co „oddzielałoby” wierzących od Boga/Jezusa, nie muszą zatem oczekiwać nieba, by zacząć doświadczać zbawienia przed obliczem Boga.

25-26. Działania, które Jezus przypisuje Duchowi, w judaizmie stanowiły domenę Bożej Mądrości, która w pewnych popularnych, przedchrześcijańskich pismach żydowskich była kojarzona z Bożym Duchem, a także z Jego Prawem (zob. np. Ne 9,20; Ps 143,10). W kontekście żydowskim „nauczanie” mogło obejmować wyjaśnianie pewnych kwestii i dalsze ich rozwijanie. Ważnym elementem starożytnego nauczania było pamięciowe przyswajanie wypowiedzi i tekstów.

”A Pocieszyciel, Duch Święty”: Słowa Jezusa zostaną uzupełnione przez działalność Pocieszyciela, utożsamianego tutaj z Duchem Świętym. Czytelnik wie, że słowo „przypomni” odnosi się do zdolności uczniów do zrozumienia nauki i czynów Jezusa. Pocieszyciel nie przynosi nauki niezależnej od objawienia udzielonego w Jezusie.

27. Żydowscy nauczyciele wysoko cenili pokój (szczególnie w znaczeniu dobrych relacji

z innymi).

28. *”bo Ojciec większy jest ode Mnie”*: W okresie sporów wokół poglądów ariańskich wypowiedź ta była wykorzystywana do uzasadnienia chrystologii czyniącej Chrystusa niższym od Ojca (C.K. Barrett, „The Father is Greater than I”,

Neues Testament und Kirche

144-159). Czwarta Ewangelia, która wyraźnie podkreśla jedność Ojca z Synem, nie mogła zawierać takich treści. Sformułowania takie jak użyte w przypowieści J 13,16 stanowią element Janowego obrazu Jezusa jako Bożego wysłannika. Działa on w doskonałym posłuszeństwie wobec tego, co widział i słyszał u Ojca i dlatego nie bluźni nazywając siebie „Bogiem”, o co go oskarżali jego przeciwnicy.

[Katolicki Komentarz Biblijny](#)

[prac. zbiorowa, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2001](#) .:

[Historyczno Kulturowy Komentarz do Nowego Testamentu](#)

[Craig S. Keener, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2000](#) .:

HOMILIA

Trzy kroki ku homilii, ks. Marek Gilski

Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy (J 14, 23).

1. Biblia

Jezus wskazuje temu, kto chce żyć w jedności z Nim, pewne punkty: należy zachowywać Jego słowo, spełniać przykazania, trwać w Nim przez miłość (a także przez spożywanie Jego Ciała), co więcej, myśleć i czuć jak On: „Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że idę do Ojca”. Dziwne wymaganie znajdujemy w tym zdaniu: jak można cieszyć się z czyjegoś odejścia? Można by powiedzieć, że Jezus pragnie naszej empatii, byśmy nauczyli się myśleć jak On, oceniać jak On, nie dlatego jakoby chciał pozbawić nas naszej indywidualności, ale dlatego, że tylko myśląc tak jak On, odkryjemy piękno Ewangelii, tylko wtedy ona nie będzie dla nas ciężarem. Święty Paweł też napisze do Filipian, że powinni mieć te same uczucia, jakie miał Chrystus. Wtedy można dzielić radość Jezusa powracającego do Ojca, a nie skupiać się

wyłącznie na własnym smutku.

Jezus mówi o swoim odejściu i jednocześnie o swojej obecności, a właściwie innym jej wymiarze – dostępnym dla każdego: nie będzie można oglądać Jezusa oczami, dotykać rękami, ale przez słuchanie i wypełnianie Jego słowa można stać się mieszkaniem Boga. Z jednej strony „w domu Ojca jest mieszkań wiele” dla nas, a z drugiej strony każdy z nas może być mieszkaniem dla Ojca i dla Jezusa. Człowiek może mieszkać w Bogu, a równocześnie Bóg chce mieszkać w człowieku. Już teraz jest możliwe to, co kiedyś okaże się w całej pełni.

Nauczyciele żydowski mówili o Bogu obecnym w szczególny sposób pośród studiujących Jego Prawo. Jezus mówi o Bogu, który zamieszka na stałe w każdym wierzącym i uczyni go indywidualną świątynią Jego obecności. Stary Testament nauczał, że Bóg mieszkał w swojej świątyni i pośród swojego ludu, Jego prawa zostały zapisane w sercach ludzi Mu wiernych oraz Jego Duch działał przez Jego proroków. Jezus poszerza jednak i nadaje osobowy charakter tej perspektywie w sposób nie mający sobie równych w starożytnej literaturze.

Miłość dążąca ze swej natury do zjednoczenia, wyzwala tęsknotę i pragnienie trwałego zjednoczenia z Ojcem przez uwielbionego Chrystusa za sprawą Ducha Świętego. Oryginalną koncepcją Janową jest połączenie idei miejsca w domu Ojca z ideą mieszkania, które Bóg uczynił w wierzącym. To sam wierzący staje się mieszkaniem Ojca i Syna, a po zabranii przez Jezusa stworzy wraz z wieloma uczniami rzeczywistość, którą będzie dom Ojca. Dom Ojca dotyczy rzeczywistości zbawionych po śmierci, gdyż kontekst wypowiedzi związany z pożegnaniem Jezusa i odejściem do Ojca pozwala jedynie na taką interpretację. „Liczne mieszkania” zatem to zbawieni, o których Apokalipsa powie, że oprócz stu czterdziestu czterech tysięcy opieczętowanych ze wszystkich pokoleń synów Izraela” (Ap 7, 4) tworzy je także „wielki tłum, którego nikt nie mógł policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków” (Ap 7, 9). „Liczne mieszkania” to zjednoczeni z Bogiem w miłości wierni, gdy On zamieszkuje w nich, a oni w Nim. To podwójne zjednoczenie wiernych z Bogiem i Boga z wiernymi zdaje się najpełniej wyrażać wypowiedź z Pierwszego Listu św. Jana, ściśle związanego z Czwartą Ewangelią: „Kto trwa w miłości trwa (*menei*) w Bogu, a Bóg trwa (*menei*) w nim” (1 J 4, 16) (D. Piekarz,

Jezus jakiego

nie znamy. Spotkania z Jezusem w Ewangelii św. Jana

, Kraków 2015, s. 70–72; F. Martin, W. M. Wright IV,

Ewangelia według św. Jana. Katolicki komentarz do Pisma Świętego

, Poznań 2020, s. 268–269; C. S. Keener,

Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu

, Warszawa 2017, s. 218; A. R. Sikora,

„W domu Ojca Mego mieszkań jest wiele” /J 14, 2/. Perspektywa chrześcijańskiej nadziei

, Biblica et Patristica Thoruniensia, T. 9 /2016/, [nr] 4, s. 110–112).

2. Sztuka

„Salvador Dali to artysta niemal współczesny, zmarł niedawno, 23 stycznia 1989 roku. Jego ojciec z zawodu był zamożnym notariuszem, z przekonań – wojującym ateistą. Odpowiednio też dobrał nauczycieli dla swego jedynaka. O pierwszym z nich napisał Dali po latach w swoim Dzienniku geniusza: *powtarzał mi przez cały rok, że Bóg nie istnieje, dodając przy tym niezmordowanie, że religia to sprawa kobiet* . A ponieważ w rodzinnym domu przyszłego artysty tylko kobiety chodziły do kościoła, chłopiec miał pełne potwierdzenie tej prawdy. Kiedy jednak ojciec wpuścił go do swej biblioteki, w której podobno znajdowały się książki wyłącznie o treści ateistycznej, Salvador trafił na Nietzschego i – jak twierdzi – doznał wstrząsu, gdy przeczytał, że „Bóg umarł”.

Jakże to

– pisze –

właśnie dowiedziałem się, że Bóg nie istnieje, a teraz ktoś powiadamia mnie o jego zgonie!

I od tej chwili jakoby zrodziły się wątpliwości natury religijnej na całe dalsze życie.

Obraz *Ostatnia Wieczerza* pochodzi z 1955 roku, jest duży: ma 167 cm wysokości na 268 cm szerokości (National Gallery, Waszyngton). Dali malował go podobno trzy miesiące, posługując się fotografią. Usytuował tę swoją wieczerzę w czymś w rodzaju przeszklonej werandy znajdującej się tuż nad morzem w miejscowości Port Lligat, gdzie stał dom malarza. Jest to jedyna w swoim rodzaju *Ostatnia Wieczerza* także dlatego, że znajduje się niemal pod gołym niebem. Wielki stół, z obrusem aż do ziemi, stoi na jakimś niewidocznym tarasie, zadaszonym, bo przykrytym czymś w rodzaju wielkich szyb oprawionych w drewniane ramy pod kątem, tak że sprawia to wrażenie wielościanu. Na osi symetrii, bo obraz jest idealnie symetryczny, siedzi twarzą ku nam, a tyłem do morza, Chrystus z podniesioną prawicą, wskazując palcem niebo. Siedzi na tle spokojnej, świetlistej, opalizującej tafli wody, wśród mgieł i blasku, a blask i światło są tu wspinałe. Po bokach Chrystusa z każdej strony klęczy po trzech apostołów, nachylone głowy jedni opierają o złożone modlitewnie ręce, inni oparli je czołem o stół. Przy krótszych bokach stołu klęczą dwaj uczniowie z jednej, dwaj z drugiej strony, a dwaj pozostali klęczą *vis-a-vis* Chrystusa, tyłem do nas. Tylko Chrystus ma podniesioną głowę – jest młody, jasnowłosy, gładko wygolony, o bardzo jasnej karnacji. Szata okrywa Go tylko na prawym ramieniu i boku, lewa część ciała pozostaje obnażona. I do tej nagiej piersi przykładą lewą dłoń. Jedni apostołowie mają na sobie szaty liturgiczne, kapy kapłańskie, inni – habity zakonne, i w ich szerokich rękawach chowają dłonie. Na stole pusto, żadnej uczy. Choć ta scena *Ostatniej Wieczerzy* całkowicie odbiega od kanonu ikonografii religijnej, to trzeba przyznać, że Dali powstrzymał się tu od nadmiernego fantazjowania i stworzył obraz wręcz ascetyczny w porównaniu ze wszystkim, co dotychczas malował. I osiągnął wspinały rezultat: nastrój, cisza, światło, przenikanie, symbolika chleba i wina, przestrzeń, góry, morze, powietrze... Przychodzą tutaj na myśl jego słowa, dosyć niezwykle, jak na człowieka oddanego swego czasu ideologii rewolucji:

Niebo nie znajduje się ani na górze, ani na dole, ni z prawej, ni z lewej. Niebo jest dokładnie pośrodku piersi człowieka, który ma wiarę

” (B. Fabiani,

Gawędy o sztuce. VI-XX wiek

, Warszawa 2015, s. 280–283).

3. Życie

„Ingrid Betancourt była franko-kolumbijską działaczką polityczną zatrudnioną w ministerstwie finansów w Bogocie, a następnie wybraną do parlamentu. Jako kandydatka w wyborach prezydenckich z ramienia partii ekologicznej w trakcie kampanii wyborczej w 2002 roku została uprowadzona przez kolumbijskie grupowanie rewolucyjne (FARC). Zakładniczką pozostawała aż do lipca 2008 roku, kiedy wojsko kolumbijskie zorganizowało akcję w celu jej oswobodzenia. W swojej książce-świadectwie *Nawet milczenie ma swój cel* Ingrid opisała, w jaki sposób na początku niewoli odkryła Biblię. Rozmyślając nad osobą Jezusa, uświadomiła sobie, że nie jest On automatem zaprogramowanym na czynienie dobra, lecz wolnym człowiekiem, który „dokonywał wyborów”. To rozmyślanie kazało się jej zastanowić nad sobą:

A jakie było moje przeznaczenie? Czy w stanie całkowitego braku wolności pozostawał mi jakkolwiek wybór? A jeśli tak, to jaki?

W tych okolicznościach Ingrid doznała objawienia Bożej obecności, szczególnie w Piśmie Świętym, a także pośród niewoli odkryła swoją wewnętrzną wolność.

Książka, którą miałam w ręku, stała się moim jedynym wiarygodnym rozmówcą. To, co było w niej napisane, miało moc tak wielką, że musiałam spojrzeć na siebie w pełnej prawdzie, przestać uciekać i dokonać moich własnych wyborów. Dzięki swoistej twórczej intuicji zaczęłam odkrywać, że mam do przejścia długą drogę, która mnie dogłębnie przeobrazi, chociaż nie mogłam przewidzieć ani istoty tych przeobrażeń, ani ich zasięgu. Za tymi stronami pełnymi słów rozwijających się w zdania krył się głos, a za tym głosem – umysł usiłujący nawiązać ze mną kontakt. Nie tylko towarzystwo książki pozwoliło mi przewyciężyć nudę. Mówił do mnie żywy głos.

Obecność Boga i Najświętszej Marii Panny miała dać Ingrid siłę i stać się dla niej wsparciem na sześć i pół roku niewoli w dżungli, w bardzo trudnych warunkach fizycznych i moralnych. Świadectwo umieszczone przez Ingrid na końcu jej książki wyraziło uczucia, jakich doznała w chwili wyzwolenia: do dziękczynienia Bogu (i podziękowań skierowanych do osób, które doprowadziły do jej uwolnienia) dołączyło się przeświadczenie o odnowie całej istoty, dokonującej się podczas, a może nawet w samym centrum, trudnego doświadczenia. Oto ostatnie słowa książki: *Z drżeniem uświadomiłam sobie wówczas, że wszystko było nowe, równocześnie zwarte i lekkie, i pośród stojącego się światła wszystko znikło, wszystko zostało zabrane, uwolnione, oczyszczone. Czułam, że się narodziłam. Nie było we mnie nic poza miłością*

Trudne doświadczenie umożliwiło powrót do wiary z okresu dzieciństwa i jej umocnienie, a

także doprowadziło do nowych narodzin. Później Ingrid skierowała do FARC słowa przebaczenia i zawarła w nich świadectwo promieniujące wiarą, nadzieją i miłością. W naszym życiu zdarzają się inne, może nie aż tak dramatyczne sytuacje, w których jednak czujemy się, jakbyśmy „utknęli w brzuchu wieloryba”, nie mając większych szans na jakiegokolwiek działanie. Spotkałem biznesmena, który z powodu wybuchu gazu wulkanicznego, uniemożliwiającego loty samolotów, został na tydzień zablokowany w jakimś hotelu w północnej Europie. Ten bardzo aktywny człowiek, kiedy znalazł się w obcym kraju bez znajomości języka, odbył przymusowe rekolekcje duchowe, czytając po angielsku Biblię leżącą na jego nocnym stoliku. Tydzień później jego żona, która od wielu lat na próżno usiłowała nakłonić męża do wspólnych rekolekcji w jakiejś instytucji religijnej, mogła się przekonać, że przez ten czas zmienił się, rozkwitł, stał się chrześcijaninem... (O. Belleil, *Zachować ufność! Jak sobie radzić w trudnych chwilach na podstawie ośmiu historii biblijnych*, Kraków 2017, s. 121–123).

{youtube} [8tG2ngMPr2A](https://www.youtube.com/watch?v=8tG2ngMPr2A) {/youtube}